

SŁOWO

Wilno Sobota 28 sierpnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. sagrającą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRÓDNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIĘSIEWIŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej 1 3-iej 30 g za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawo 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Były dygnitarz sowiecki o Rosji.

Aby dobrze zdać sobie sprawę z tego, co się dzieje obecnie w Rosji, koniecznym jest przypomnieć niektóre fakty z niedalekiej, a tak obfitej w wypadki przeszłości. Kiedy po przewrocie marcowym zaczął się rozwijać ruch bolszewicki, nikt nie zwracał na to uwagi. Nic dziwnego, bolszewizm prawie nie znano, a więc nie doceniano jego sił potencjalnych, ani w Rosji ani też zagranicą. Gdy widmo przewrotu bolszewickiego stało się faktem, większość społeczeństwa spotkała go najzupełniej spokojnie, nawet z pewnym moralnym zadowoleniem. Po chwytliwych neurasienicznych rządach Kiereńskiego, jedni widzieli w nim przyszłą silną władzę, nie mając na myśli celów i metod bolszewickich, drudzy nie wierząc w jego trwałość, przypuszczali, że będzie on tylko bodźcem do stworzenia silnej władzy, która była wtedy marzeniem ogółu.

Gdybyśmy chcieli przestudować materiał dotyczący pierwszych walk z bolszewizmem, ogarnęłyby nas po prostu zdumienie, gdyż zobaczyliśmy z jaką obojętnością szerokich mas spotkali się ci wszyscy, którzy od pierwszej chwili zrozumieli konieczność walki. Obojętność ta panowała nie tylko w Rosji, ale i w całej Europie. „Bolszewizm nie przetrwa dwóch tygodni”. „Bez oficerów bolszewicy nie stworzą żadnej armii, a oficerowie carscy nie pójdą do armii czerwonej” — tak twierdziła dalekowidząca polityka europejska w 1919 roku, to jest w chwili, gdy likwidacja mogła być dokonana bez większego wysiłku.

Sam Lenin nie wierzył wtedy w możliwość nie tylko zwycięstwa, ale utrzymania się u władzy. Rewolucja socjalna, niezbędny warunek trwania władzy sowieckiej, była wówczas odległym celem. Komuniści właściwie chcieli przetrwać dłuższy czas, by pogłębić i sprawdzić doświadczenia Paryskiej Komuny, i walka miała z punktu widzenia Lenina więcej historyczne niż praktyczne znaczenie. Miał to być tylko przykład dla przyszłych pokoleń proletariatu. Lenin nieraz to podkreślał zupełnie otwarcie na zebraniach W. C. I. K.

Dopiero potem w roku 1919, kiedy Rosja stworzyła już armię, co prawda daleką od doskonałości, nawet z punktu widzenia Sowietów, lecz która posiadała dostateczną ilość dowódców zwerbowanych drogą przymusu, z kadrową starą armią cesarską, a z drugiej strony, kiedy liczba nowych, nieodpowiednio wyszkolonych, lecz pełnych zapału i wiary w dzieło rewolucji, wypelniła szeregi oficerów, bolszewicy zaczęli poważnie myśleć o obronie ustroju sowieckiego. Wtedy właśnie Trocki powiedział wyraźnie: „sajuznaja kontrrewolucja praziewala mamjent”. Istotnie swe zwycięstwo 1918—1919 roku bolszewicy zawdzięczają nie tylko swemu okrucieństwu, żelaznej dyscyplinie, z jaką prowadzili walki, ale w znacznej mierze nieudolności swych przeciwników, braku ich należytej organizacji i jednoci.

Zwycięstwo bolszewików nie nauczyło jednak Europy. Potrzebne były nadludzkie wysiłki narodu polskiego aby uratować Polskę od hord bolszewickich w roku 20-ym. Europa bierze przysługała się tej walce, a po wojnie z Polską walka z Rosją sowiecką straciła wszelkie pozory poważnej walki. Zaczęła się hałaśliwa kampania w prasie, ale za kulisaniami sami co ją inspirowali szukali wszelkich sposobów, aby prędzej nawiązać dobre stosunki z Rosją sowiecką. Wrangler i inni zostali przetrzuceni do Francji lub Afryki i armie ich skazane na demoralizację i zanik wartości bojowej.

Dziś najbardziej aktywna emigracja jest zupełnie bezsilna. Walka wewnątrz Rosji została doprowadzona do

minimum, bo przestała być masową, walczą bowiem tylko jednostki, zmęczone, bez energii i poparcia. Walka z Sowietami to wybuchy hałaśliwej kampanii prasowej o sensacyjnym zabarwieniu, natomiast mało odpowiadającej istocie stosunków wewnętrznych w Rosji.

A więc śmierć Dzierżyńskiego, lub nowa „dyskusja” w tonie partii komunistycznej, a odrazu czytamy wiadomości, że Rosja się rozpadła, że dni ostateczne komunizmu już nadeszły i t. p. Gdy w ten sposób informuje prasa europejska o wypadkach rosyjskich, tam na Wschodzie Sowiety to mało obchodzi, gdyż wiedzą, że mogą sobie pozwolić na taką rozkosz jak „dyskusja” i mogą ją prowadzić śmiało.

Chciałbym po pierwsze, przypomnieć, że obecnie tocząca się w tonie partii komunistycznej „dyskusja”, nie jest bynajmniej czemś nowym. Już w początkach 1918 roku, ogromna część partii z Bucharinem na czele, nie tylko słowem ale i czynem walczyła przeciw zawarciu paktu z Niemcami w Brześciu. Całe gubernie potępiły politykę centralnego komitetu, a całe pułki, dywizje prowadziły prowokacyjną wojnę na własną odpowiedzialność aby przeszkodzić pertraktacjom Trockiego. W roku 1920 kiedy Lenin rzucił hasło nowej polityki ekonomicznej (N.E.P.) wszyscy prawie bez wyjątku komuniści byli wrogo usposobieni do zmiany kursu sabotując zarządzenia nie mniej zajadłe niż w pierwszych latach — urzędnicy carscy sabotowali zarządzenia Sowietów.

Z kolei w roku 1921 powstaje zacięta walka z t. zw. „robotczej opozycją” na czele z członkiem centralnego komitetu Szlapnikowa, leaderem ruchu kobiecego, ówczesnym sekretarzem kominternu A. Kollatajowa i Miasnikowem, który reprezentował masy górników Uralskich. W roku 1923 na widowni ukazują się Trocki, popierany przez członków centralnego komitetu Radka, Smirnowa i Piatakowa. Rzucają oni hasło demokracji wewnątrz partii. Trocki ma za sobą armię a cała niemal partia zmęczona wojskową dyscypliną partyjną, pragnie ulg.

Sam Lenin był w opozycji pod koniec 1921 roku na jednej z konferencji, nazwał całą politykę ekonomiczną pierwszych lat — błędem — wtedy kiedy większość C. K. nie chciała uznać swej winy i usprawiedliwiać ją koniecznościami.

Iż to innych kwestji, czy to w tonie C. K. czy w szerszych masach partyjnych spotykało się z krytyką, jawnym sprzeciwem lub wręcz walką. Wystarczy tylko przypomnieć kwestję CZEKA. Analizując te wszystkie objawy, bezstronnie trzeba stwierdzić że przy każdej dyskusji namietności obu stron rozpały się do maximum, przeciwników C. K. nazywano zdrajcami, podnoszono niebezpieczeństwo na jakie jest narazona rewolucja. W obozie przeciwnym cieszą się z tego, snuto rozmaite horoskopy w różowych barwach... gdy — dyskusja skończyła się i Rosja sowiecka, nie tylko trwała ale wychodziła z tych wewnętrznych tarć jakby odmłodzona i pewna o swoje jutro.

Zresztą czego właściwie chcemy? Może żądamy zwycięstwa Zinowiewa? t. j. walki z N. E. P. — większej aktywności trzeciej międzynarodówki i bliskiej wojny? Czy też wolimy zwycięstwa obecnego oficjalnego kursu polityki sowieckiej, t. j. intensywniejszej współpracy z Europą i tem samem pewnej pacyfikacji? Jeżeli przypuszczamy, że zwycięży ktoś trzeci — grubo się mylimy, gdyż widmo bowiem tego trzeciego zjawia się na horyzoncie, tarcia wewnętrzne i spory w Rosji ustają.

Cały ten ruch, który w Rosji obecnie obserwujemy, tę dyssusję i nieporozumienia, jest zjawiskiem perjo-

dycznym powtarzającym się z matematyczną ścisłością przy każdej potrzebie nowego oczyszczenia partii, co nie jest dziwne, gdyż jedna z najliczniejszych partii związana żelazną dyscypliną musi się fermentować i ulegać reorganizacji.

Śmierć Dzierżyńskiego w stosunku do całości jest tylko zbiegiem okoliczności. Czy Dzierżyński, którego tylko przypadek wysunął na takie stanowisko, był przyczyną tak szerokiego rozlewu krwi, czy nie zdołał on tylko pohamować dziką szeroką naturę ludu rosyjskiego, o tem mówić dziś trudno, zbyt bowiem silny wpływ wywarł ocean krwi, który zalał Europę w latach ostatnich.

Garstka ludzi licząca dziesięć lat temu kilkanaście tysięcy, dziś wyrosła w miljonową partię, opanowała jedno z największych państw. Europa albo niechciała — albo chciała a więc nie mogła w swoim czasie zlikwidować bolszewizmu. Nie pokonały go siły wewnętrzne, bo partia komunistyczna uzbrojona była w dyscyplinę, bo kraj nie był niweczony przez partyjniactwo. Cierpialy jednostki, cierpialy masy, cierpiała wolność osobista, lecz państwo rości.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć wszystkim tym, co widzą w najdrobniejszym fakcie nieporozumień w Rosji Rewolucji jej bliski upadek, tym co lubią o tem hałaśliwie mówić, co budują na tem swe nadzieje — niech zechcą określić upadek Sowietów za pomocą wskazówki rewolucji socjalnej w Europie. Najstosowniejszą moim zdaniem byłaby tu formułka: upadek bolszewizmu w Rosji jest równy możliwości rewolucji socjalnej w Europie.

Przeglądając się nowej budowie państwowości w Rosji, stwierdzić należy, że Rosja nie jest w tej chwili słabą; do byle dyskusji nie rozpadną się rzeby jej budowy. Rozpowszechnianie mniemania o słabości Rosji — w Polsce jest według mnie rzeczą szkodliwą, gdyż przesłania nam istotny stan sił naszego wschodniego sąsiada.

*Ignacy Gintowt Dziewaltowski
b. komisarz spraw zagranicznych
i wojny republik zauralskich,
b. poseł sowiecki w Pekinie*

Tajny traktat grecko-jugosłowiański.

RZYM, 27 VIII. PAT. Stefani. O ogłoszona przez paryski dziennik L'Humanite wiadomości o zawarciu tajnego traktatu między gen. Pangalosem a rządem jugosłowiańskim, wywarła silne wrażenie w wioskiej opinii publicznej i bez względu na swe pochodzenie uważana była za prawdziwą. Wrażenie wywołane tą wiadomością stało się jeszcze silniejszym po ukazaniu się zaprzeczenia urzędowej agencji francuskiej, gdyż cel interwencji wspomnianej agencji francuskiej wydawał się dziwnym. Dzienniki zastanawiały się, dlaczego właśnie miała ona występować z zaprzeczeniem, które raczej powinno było wyjść z Aten lub Białogrodu. Doment francuskie dało powód do obszernych komentarzy w dziennikach i cała włoska prasa od dnia wczorajszego prowadzi polemikę w tej sprawie.

Giornale d'Italia uważa dementi Hava'sa za potwierdzenie istnienia traktatu grecko-jugosłowiańskiego i zapewnienie o współdziałaniu Francji przy zawieraniu tego traktatu. Układ ten obchodzi bezpośrednio Włochy. Wiąże się on — z zagadnieniem bułgarskim, kwestją albańską oraz położeniem na Adriatyku, czyli z problemami dotyczącymi najważniejszych włoskich interesów. Według Giornale d'Italia, udział Francji przy zawieraniu tego układu jest w Wiedniu i Londynie uważany za krok, który mógłby wywlać nowe konsekwencje polityczne na Bałkanach. Dziennik kładzie nacisk na konieczność wyjaśnienia i domaga się przejrzystej polityki od mocarstw odpowiedzialnych za pokój w Europie. Komentarze Tribuny, Messagero i innych dzienników utrzymują sąmiej więcej w tym samym tonie.

KONTR-REWOLUCJA W GRECJI.

WIEDEŃ, 27 VII. PAT. Neue Freie Presse donosi z Sofji na podstawie wiadomości z pogranicza bułgarsko-greckiego, jakoby w Grecji miała wybuchnąć kontrrewolucja. Od południa aż do godz. 7 ej wieczorem słychać było podobno w Salonikach a następnie w Seres i Drama strzały karabinowe. Obiegają pogłoski, że flota rządowa ostrzeliwała Saloniki, gdzie podobno koncentrują się kontrrewolucjoniści.

WIEDEŃ, 27 VIII. PAT. Neues Wiener Tapeblatt donosi z Aten, że garnizon prowincjonalny domaga się usunięcia z armii wszystkich tych osób, które ponoszą odpowiedzialność za obecną sytuację polityczną w kraju. Wedle informacji dzienników, wszystkie pogłoski o krwawych starciach w Salonikach, pozabawione są wszelkiej podstawy.

WIEDEŃ, 27 VIII. PAT. Neue Freie Presse donosi z Aten, że wykryto tam spisek, który miał na celu zwolnienie Pangalosa z więzienia i wywiezienie go samolotem zagranicę. Misji tej podjął się były komendant marynarki Colialexis. Wobec wykrycia tego spisku gen. Condilis jeszcze tejże nocy kazał przewieźć Pangalosa do starego tureckiego więzienia na wyspie Krecie.

Kwestja Tangeru.

PARYŻ, 27 VIII. PAT. W związku z postanowieniami przyjętymi na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, rząd złożył oświadczenie w sprawie Tangeru. Stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie jest następujące: Rząd aprobuje to z pośród dezyderatów Hiszpanji, które wydają mu się słuszne. Teren porozumienia w sprawie zwiększenia wpływów Hiszpanji w Tangerze dałby się łatwo znaleźć pod warunkiem, że interesy materialne i moralne Francji będą poszanowane, oraz, że sprawa pozostanie w rękach stron zainteresowanych bezpośrednio a nie będzie zależna od terenu międzynarodowym. Pisma jednomyślnie wyrażają opinię, iż kwestja Tangeru nie będzie mogła być przekazana Lidze Narodów, ponieważ Tanger nie jest terenem mandatowym.

Prasa niemiecka o jesiennej sesji.

BERLIN, 27 VIII. PAT. Dzienniki lewicowe zapatrują się dość spokojnie na możliwość udzielenia Polsce niestałego miejsca w Radzie Ligi z równoczesnym zabezpieczeniem ponownego jej wyboru.

Prasa prawicowa zapewnia, że Niemcy nie zamierzają intrygować przeciw wyborowi Polski do Rady, jednocześnie zaś pociesza się, że między prawem wybieralności a samym wyborem jest jeszcze znaczna różnica. Berliner Zeitung pisze w tej sprawie: ostatecznie współpraca z Polską w Radzie Ligi mogłoby leżeć w interesie Niemiec.

Lokal Anzeiger zastanawiając się w dłuższym artykule nad tem czy niemiecka delegacja ma głosować za Polską jako niestałym członkiem Rady, twierdzi, że niektórzy członkowie rządu Rzeszy odpowiadają na pytanie to z różnych względów twierdząco.

Wojna domowa w Chinach.

SZANGHAI, 27 VIII. PAT. Opóźnione przez cenzurę telegramy z Hankou donoszą, że na wskutek zajęcia miast Yochow i Achant przez południową armję kantońską, wojska sprzymierzone wydały natychmiastowe zarządzenia w celu powstrzymania wojsk czerwonych. Do Hunan wysłane zostały pośpiesznie posiłki w liczbie 150000 ludzi. Przybycie do Hankou marszałka Wu-Pei-Fu dodało otuchy tamszym sferom wojskowym.

Walki w Syrii.

BOJRUT, 27 VIII. PAT. Z Dżebat-Druza donoszą o kilku drobnych starciach. Na południu Libanu sytuacja znacznie się poprawiła. W rejonie Damasku jeden z najcięższych przywódców band Attrache zgłosił uległość. Kursują pogłoski o wzmoczonej działalności sultana Attrache, który ogłosił mową odezwę przeciw Francji, jednak sultan Attrache jest niemal całkowicie odesobniony i rozporządza tylko konnym oddziałem w liczbie 100 ludzi.

PARYŻ, 27—VIII. PAT. Zastępca naczelnika wydziału afrykańsko-lewatyńskiego w m-stwie spraw zagranicznych Pensot został powołany na stanowisko wysokiego komisarza w Syrii.

Włochy popierać będą Hiszpanów.

LONDYN, 27 VIII. PAT. Daily Mail donosi z Rzymu, że delegacja włoska do Ligi Narodów popierać będzie na terenie genewskim żądania Hiszpanji w sprawie przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi.

Stracenie unjonistów.

ANGORA, 27 VIII. PAT. 4 ej członkowie stronnictwa unjonistów z ministrem Dżawid Beyem na czele skazani na śmierć przez trybunał niezależności, zostali straceni.

Sowiety w Azji.

LWÓW, 27 VIII. PAT. Gazeta Poranna donosi z Moskwy, że rozpoczęte niedawno pertraktacje sowieckie z Turcją i Persją w sprawie paktu gwarancyjnego, obejmują również sprawę ustalenia ściślejszej współpracy na terenie międzynarodowym, zwłaszcza w sprawach azjatyckich. Krok ten ma na celu wspólne zwalczanie wpływów angielskich w Malej Azji.

Konferencja partii komunistycznej

MOSKWA, 27—VIII. PAT. Centralny komitet partii komunistycznej związku sowieckich postanowił zwołać do Moskwy w dn. 15 października zwyczajną konferencję partii w celu omówienia spraw polityki międzynarodowej, położenia gospodarczego oraz pracy w związkach zawodowych.

Lot Warszawa—Tokio.

WARSZAWA, 27—VIII (tel. wł. Słowa). Dziś zrana wystartował z lotniska Mokotowskiego por. pil. Orliński który odbywał lot Warszawa—Tokio. W dniu dzisiejszym w południe dzielnik lotnik lądował w Moskwie skąd niezwłocznie odleciał do Kazania.

Bilety ulgowe dla uczniów

WARSZAWA, 27—VIII. PAT. Wobec przedłużenia wakacji szkolnych w tym roku, m-stwo kolei przedłużyło ważność zaświadczeń szkolnych, uprawniających do korzystania z ulg kolejowych do dn. 15 września rb.

Minister Zaleski w Paryżu.

PARYŻ, 27 VIII. PAT. Dziś po południu Poincaré przyjął ministra Zaleskiego.

Czechy śladem Polski.

PRAGA, 27 VIII. PAT. Rada ministrów republiki czechosłowackiej postanowiła wczoraj zlikwidować Ministerstwo Zdrowia Publicznego.

Sejm i Bząd.

Sprawa podwyżek pensyj.

WARSZAWA, 27 VIII (tel. wł. Słowa) W związku z agitacją za podniesieniem plac urzędnikom państwowym zwrócono uwagę że rząd nie będzie mógł tej sprawy załatwić w drodze dekretu ponieważ pełnomocnictwa nie upoważniają rządu do załatwienia spraw budżetowych.

Urlop ministra Młodzianowskiego.

WARSZAWA, 27 VIII (tel. wł. Słowa) Minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski wyjeżdża w niedzielę wieczorem na trzy dni na urlop. Wczesie obrad Kongresu katolickiego, które będą toczyły się w niedzielę p. minister będzie reprezentował rząd.

Wyjazd publicystów polskich na sesję Ligi.

WARSZAWA, 27 VIII (tel. wł. Słowa) Na wrześniową sesję Ligi Narodów w Genewie wyjeżdżają w charakterze sprawozdawców szereg publicystów i dziennikarzy. Z „Czasu Krakowskiego” wyjeżdża red. Beaupre, red. Ehrenberg z „Kurjera Porannego” pos. Stroński z „Warszawianki” a z „Głosu Prawdy” poeta Lechoń.

Dzień p. Prezydenta Mościckiego.

WARSZAWA, 27 VIII (tel. wł. Słowa) Dziś o godz. 9 tej rano powrócił do Warszawy ze Spaly p. Prezydent Rzeczypospolitej. O godz. jedenastej p. Prezydent przyjął na Zamku nowo-mianowanego viceministra spraw wojskowych gen. Fabrycego a następnie udał się do ministerstwa spraw wojskowych na konferencję w sprawach lotniczych. W konferencji wzięł udział szef administracji gen. Konarski, puł. Maciszewski, Rayski i inni. O godz. 2-giej powrócił na Zamek gdzie miał podpisać kilka dekretów nominacyjnych.

W dniu jutrzejszym p. Prezydent Mościcki weźmie udział w otwarciu Zjazdu Katolickiego.

Opłaty telefoniczne będą podwyższone.

WARSZAWA, 27 VIII (tel. wł. Słowa) Jutro zdecydowane prawdopodobnie będzie podwyższenie opłat za rozmowy telefoniczne. Obie powołane w tej materji przez min. Kwiatkowskiego komisje wypowiedziały się za podniesieniem opłat jednakże przeciwko ustawieniu liczników rozmów.

Aresztowanie wyższych funkcjonariuszy policji.

WARSZAWA, 27 VIII (tel. wł. Słowa) Dziś zarządzano aresztowanie komisarza Dobieckiego, kom. Szabrańskiego i asp. Bachracha. W najbliższych dniach zostanie podobno aresztowany komisarz Kurpatowski z warszawskiego Urzędu Śledczego. Wszystkie aresztowania związane są rewelacjami „Głosu Prawdy”.

P. Klarner.

WARSZAWA, 27 VIII (tel. wł. Słowa) W kołach politycznych zwrócono uwagę, że kampanja prowadzona przez „Głos Prawdy” przeciwko min. Klarnerowi nagle się urwała. Jak się dowiadujemy, nastąpiło to na wyraźne życzenie marszałka Piłsudskiego który miał oświadczyć, że o ile „Głos Prawdy” pragnie być organem zbliżonym do niego, to musi wrzecz się prowadzenia kampanji inspirowanej przez inne czynniki.

Ostatnia kampanja prasowa przeciwko min. Klarnerowi była głównie inspirowana przez Związek Urzędników państwowych domagający się podwyżki pensyj podczas gdy min. Klarner kategorycznie temu się oparł.

Ruch monarchystyczny na Wołyniu.

Dnia 24 sierpnia r. b. odbyło się w Równem zebranie Mężów Zaufania Organizacji Monarchistycznych, pracujących na terenie Woj. Wołyńskiego. Zebraniu przewodniczył Woj. Mąż Zaufania p. S. Załeski. Sprawy organizacyjne referował Sekretarz Generalny O. M. p. Józef Robakowski, delegowany w tym celu przez Zarząd Główny z Warszawy. Jak wynika z licznych sprawozdań wygłoszonych przez tamtejszych mężów Zaufania, akcja Organizacji Monarchistycznej jest entuzjastycznie witana przez ludność Wołynia i praca nasza daje znakomite rezultaty.

**CZY JESTEŚ CZŁONKIEM
L. O. P. P.**

ECHA KRAJOWE

Kosztowna opieszałość.

— Korespondencja "Słowa" —

Wojstom, 26 sierpnia.

Zmiana granic powiatu Świeciańskiego, to jest wydzielenie z niego najdalszych gmin południowych, wcielanych do sąsiednich powiatów, ku którym ciążyły, postanowiona była oddawna, a w połowie lata 1925 r. ogłoszono, że od stycznia 1926 r. nowy podział administracyjny wejdzie w życie. Istotnie, od tego dnia podlegamy starostwu w Wilejce i innym urzędem pod względem policyjnym, skarbowym, akcyzowym, i t. d. trudno wszakże zrozumieć, dlaczego żadnych dotychczas niema zmian co do właściwości terytorjalnej sądów.

W tej dziedzinie zupełnie zignorowano zmianę granic kilku powiatów, pozostało wszystko po dawnemu, to znaczy, że mieszkańcy gmin południowych nadal mają Sąd Pokoju w Swirze (jeżeli chodzi o gminę Wojetomska, odległość wynosi od 40 do 60 kil., inne podobnie), a także wzywani są nadal na sesje wyjazdowe Sądu Okręgowego w Świecianach, tam już jeszcze trudniej się dostać, bo dalei o 40 kil., zamiast w Wilejce, o 15—25 kil.

Rzecz jasna, że w tych warunkach miejscowa ludność ma podstawę do niezadowolenia, zwłaszcza, że nikt i teraz nie umie powiedzieć, kiedy nareszcie podział okręgów w sądach uzgodniony zostanie z podziałem administracyjnym — a żadnych oznak posunięcia tej kwestji z martwego punktu dopatrzeć się nie można.

Podobnie składane były w tej materji podania, ale jakie odniosły skutki — niewiadomo.

Kto tu zawinił i kto ponosić powinien odpowiedzialność za niezalenie dotychczas sprawy, którą przecież za pilną uważać trzeba — trudno mi sądzić, ale jest chyba poza wszelkim sporem, że dalsze jej odwlekanie narząd, zupełnie zresztą niepotrzebnie od szeregu miesięcy na znaczne koszty przejazdu do sądu i stratę czasu wielu ludzi, bo mieszkańców trzech gmin występujących zarówno w charakterze stron procesujących się, jak i świadków.

Czyżby władze miarodajne (zdaje mi się, że w tej sprawie decyzja należy do ministerstwa sprawiedliwości) nie zdawały sobie sprawy z tego, że jest ona pilną i wymaga niezwłocznego załatwienia, bo dalsza zwłoka podważa ich autorytet w przeświadczeniu ludności albo też zupełnie lekceważą strata czasu i pieniędzy, wynikająca z niczem nieusprawiedliwionego zaniedbania uzgodnienia okręgów sądowych z administracyjnym?

WILEJKA POWIATOWA.

— Święto przysposobienia wojskowego. W dniach 4 go i 5 go września odbędzie się w Wilejce po-

Głos monarchisty

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I GOSPODARCY wychodzi w Warszawie

Adres redakcji: Warszawa, Wiejska 11. Konto czekowe 63673. Prenumerata kwartalnie zł. 2. Cena pojedynczego numeru groszy 20. Do nabycia w kioskach „Ruchu”

E. Mieszowski
Mickiewicza 22

KAPELUSZE od zł. 12

Czapki UCZNIOWSKIE, Szak. państw. 8r. 100. Jezuitów.

Komunikat

Komitetu Ingresu JE Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego ks. Romualda Jabrzykowskiego.

Dnia 26 sierpnia 1926 r. o g. 7 wiecz. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie komitetu Ingresu.

Stosownie do załączonej listy obecnych na posiedzeniu było 40 osób. Przewodził JE Biskup Sufragan Michalkiewicz. Do prezydium byli zaproszeni: Pan Wojewoda Władysław Raczkiewicz, Prezydent miasta Pan Witold Bańkowski, Podpułkownik Stanisław Bobiński, Ksiądz Prałat Chalecki i Pan Józef Korolec, jako sekretarz.

JE Biskup Michalkiewicz zakomunikował, że JE Arcybiskup Jabrzykowski przybędzie do Wilna d. 8 września o g. 8 rano specjalnym pociągiem w asyście Kapituły Łomżyńskiej i przeszło tysiąca osób wiernych z diecezji Łomżyńskiej. Po powitaniu JE Arcybiskupa na dworcu przez władze i delegację, JE Metropolita uda się w otoczeniu przybyłych z Łomży osób do Ostrej Bramy, gdzie pożegna swoich dawnych diecezjan i skąd uformuje się pochód do Katedry. W związku z projektowanym rautem przez Arcybiskupa — dnia 8 września Komitet uchwalił upoważnić JE Biskupa Michalkiewicza, udającego się d. 26 m. b. do Warszawy, gdzie miał się spotkać z Metropolita, prosić go, aby dał możność społeczeństwu wileńskiemu wydania rautu w dniu 8 września na cześć przybywającego Arcypasterza.

Następnie przewodniczący poszczególnych komisji złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności. Ks. Prof. Cichoński, komisji pochodowej, Prezydent Pan Bańkowski — komisji finansowej, Prof. Pan Ruszczyk — komisji dekoracyjnej, Panna Wojewódzka — z komisji kwatruńskiej.

Uchwalono zwołać poszczególnie komisje do dnia 31 sierpnia, na wtorek zaś dnia 31 września posiedzenie prezydium komisji na g. 7 wieczór w sali Urzędu Wojewódzkiego.

Pan Wice Prezydent miasta przyjął na siebie obowiązek ulokowania przybywających do Wilna djecezan Łomżyńskich.

Kwestję żetonów — znaczków Ingresowych — postanowiono odesłać do kompetentnej komisji finansowo-gospodarczej.

Uchwalono zaprosić do Komitetu Ingresowego kilka osób z pośród społeczeństwa litewskiego.

Po otrzymaniu odpowiedzi JE Metropolity w sprawie rautu uchwalono prosić Pana Wojewodę o zwolnienie komisji rautowej.

Następne plenum Komitetu uchwalono odbyć w sobotę, dnia 4 września, o godz. 7 w sali Urzędu Wojewódzkiego, bez rozsyłania prośb, po uprzednim zawiadomieniu przez prasę.

Stosunek Żydów do rządu.

Der Moment z dn. 26 sierpnia zamieszcza artykuł p. M. Frostiga, omawiający stosunek Żydów do rządu. Autor stwierdza na wstępie, iż wierzy w dobrą wolę premiera B. rta i kierunku zaspokojenia słusznych postulatów Żyd. Jednak od długich już tygodni opinia żydowska czeka na jakieś czyny w tym kierunku, niepokojąc się coraz bardziej. Wprawdzie ostatni projekt rządu o uregulowaniu godzin handlu nie jest tak niekorzystny dla Żydów, jak tego chcą niektórzy nieodpowiedzialni publicyści żydowscy, jednak ulgi, które przyznaje on Żydom nie pozostają w żadnym stosunku do wagi i rozmiarów całego problemu. Również sprawa obywatelstwa, co do której postulat żydowski czyniono już niejednokrotnie pewne przyrzeczenia nie została jeszcze załatwiona. Pierwszy okólnik, jaki się w tej sprawie ukazał został natychmiast odwołany, a ukazanie się następnego zapowiadane jest

Przewiezienie relikwii św. Stanisława Kostki.

WARSZAWA, 27.VIII (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym odbyło się przewiezienie relikwii św. Stanisława Kostki z Płocka do Warszawy. Na spotkanie relikwii wyszedł z procesją J. E. kardynał Jakowski w otoczeniu licznej kleru i tłumów wiernych. Statek «Bajka» wiozący relikwie stanął u lili mostu i stał się przemieszczone je z procesją do kościoła Jezuitów.

Zaopatrzenie emerytalne pracowników kolejowych.

WARSZAWA, 27.VIII. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła przedłożony przez ministra Kolei projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zaopatrzeniu emerytalnym nieetatowych pracowników Polskiej Kolei Państwowych, o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki. Rozporządzenie to zabezpiecza pracowników nieetatowych, którzy dotychczas po przesłuzeniu częstokroć bardzo długiego czasu na koleji nie byli uprawieni do żadnej emerytury. Wejście w życie powyższego rozporządzenia pozwoli zredukować, po przyznaniu im emerytur, około 5000 pracowników nieetatowych w podanym wieku przeważnie niezdolnych do służby. Rozporządzenie ustanawia dla pracowników nieetatowych opłatę emerytalną w wysokości 6 proc. doposażenia miesięcznego.

Straszna katastrofa na manewrach w Rydze.

X Rygi donoszą: Podczas ćwiczeń artyleryjskich przy ujęciu Diwiny zdarzyła się straszna katastrofa. O godz. 9 baterje strzelały salwami z rosyjskich armat 3 echałowych w pewnym momencie, ładunek granatu wybuchł przy strzale w łufie, rozrywając ją w kawałki. Kanonier odrzucony został na kilka nacię kroków z roztrzaskaną czaszką, ponosząc śmierć na miejscu. Prócz tego trzech żołnierzy zostało ciężko rannych.

Walki z robotnikami w Anglii.

LONDYN, 27.VIII. PAT. W St. Helens (Lancashire) doszło ponownie do starcia między robotnikami a policją. Poltacja obrzuca kamieniami dąta salwę. Po kilku godzinach udało się policji przywrócić spokój.

Udaremniiony zamach na składy amunicji w Nowej-Wilejce.

W nocy z d. 24 na 25 m. około godz. 1—ej do magazynów amunicyjnych garnizonu w Nowo Wilejce, usiłował podejść w celach zbrodniczych jakiś podejrzany osobnik. Na okrzyk wartownika nie zatrzymał się, lecz zaczął uciekać. Wartownik oddał za uciekającym kilkanaście strzałów alarmując pluton rezerwowy. Zarządca natychmiast przez władze wojskowe obtawa w porozumieniu z Pol. Państw. na terytorjum magazynów amunicyjnych i w ich okolicy, nie dała żadnych konkretnych rezultatów. Znalaziono jedynie kawałek lontu długości 20 cm. Znaczący należy że jest to już drugi w r. b. wypadek spłoszenia z przed magazynów nieznanymi osobnikami i tylko dzięki czujnej postawie żołnierza uakniono wielkiego niebezpieczeństwa, ze względu na nagromadzenie w magazynach wielkiej ilości materiałów wybuchowych, których ewentualna eksplozja przyniosłaby nieobliczalne straty ludności cywilnej i dla wojska.

Saletrę Chilijską

pod zasiewy ozime
dostarczamy po cenach konkurencyjnych
Barański, Barcikowski i S-ka
Warszawa, Zgoda Nr 1.

tel. 131—62, 101—37.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty NA WRZESIEŃ.

Konto czekowe „Słowa“ w P. K. O. Nr 80259.

z dnia na dzień, jednak nie dochodzi do skutku. Najwięcej powodów do zaniepokojenia daje opinia żydowskiej sprawa numerus clausus. Sprawa ta jest obecnie tak postawiona, że tylko bezpośrednia interwencja premiera B. rta lub uchwała Rady Ministrów mogłaby ją ruszyć z miejsca. Narazie jednak krąży pogłoski że w tonie rządu panują w tej sprawie różnice zdań. Niewiadomo, czy pogłoski te są prawdziwe, pewnym jest jednak, że musiało coś zająć „za zamkniętymi

Naukości wydawnicze.

— «Monografie Artystyczne» (wydawnictwo Gebethner i Wolff) zyskały dużą poczytność i rzetelne uznanie. Są to mile wycisk podlegające monografie zapożyczone w cały szereg ilustracji. Na innym miejscu znajdziemy szereg tego wydawnictwa sprawozdanie. Obecnie tylko synalizującym pojawienie się pięciu pierwszych tomików obejmujących monografie portretu koncepcje w Polsce w XVIII-wym wieku, Matejki, B. rta Witłoga, Wł. Skomysłowa i Jacka Młczewskiego. Wyszły te monografie z pod pła S. Wasylewskiego, Stef. Zahorskiej, S. Rutkowskiego, St. Woźnickiego i Tad. Szydłowskiego.

— Zenon Klemensiewicz: «Metodyka nauczenia głosowni opisowej w gimnazjum». Lwów—Warszawa. Kaźnica. Atlas. 1926.

— Eustachy Czekalaki: «Najukochańsze miasto». Powieść. Str. 141. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1926.

— «Strzelca», tygodnika wychodzącego od pięciu lat w Warszawie, zeszyt potrójny 31—33 poświęcony jest wyłącznie Trzeciemu marszowi do Klek Kadrowki. Mnóstwo artykułów oraz ilustracji upamiętnia rocznicę. Zeszyt liczy 52 strony obejmując. Doskonałe są między innymi karykatury (charges) E. Glowackiego, naczelnika filskiego Związku strzeleckiego, lotewskiego i estońskiego. Piękny wizerunek marszałka Piłsudskiego dodaje imponującemu zeszytowi sporo trwałej wartości. Nie warto jednak było, naszym zdaniem, cytować tego co napisał p. A. Nowaczyński w «Gazecie Warszawskiej» Forannej — osobliwie bez odpowiedniego a mownego komentarza.

— Konrad Górski: «Tatry i Podhale w twórczości Jana Kasprowicza». Wydawnictwo Zakopiańskiego Komitetu Jubileuszowego dla uczczenia Kasprowicza. Nakładem zarządnictwa Gminy w Zakopanem. Str. 52. Portret Kasprowicza i widok jego domu «na Horodzie» gdzie wielki poeta żyłca dokonał. Zakopane, 1926.

Jest to, wzorowo wydane pod względem typograficznym (druk Ancezy w Krakowie — przeto nie dziwi) studium schodzące głęboko w tajemnicze twórczości autora «Bunt Napoleona», «Pieśni o Waligórze» i «Moje światło». Kasprowicz zetknął się z Tatrami dopiero w sile wieku; na razie przejmują go one niemal trwożą; powoli ustala się harmonijne jakby współzycie poety ze skalnymi szczytami, ale wreszcie («Mój światło») nastaje serdeczne umiłowanie całej przyrody tatrzańskiej i tatrzańskiego ludu. Autor poddaje analizie idee i nastroje, które Tatry poddały Kasprowiczowi. Suma — pisze — mądrości religijnej, filozoficznej i moralnej, zdobytej widokiem górskiego krajobrazu i walką z niebezpieczeństwem na skalnym szlaku, będzie; odczucie wielkości i tajemnicy życia kosmicznego przez miłość do przyrody, zbliżenie i pojednanie z Bogiem przez wsłuchanie się w rytm harmonii wszechświata i wreszcie odwołanie się do wielkiego celu i sensu życia w bohaterskim wysiłku walki ze złem i dążenia do światłości. Wszystko to przysiało na Kasprowicza — z Tatry.

— B. Dyakowski: «Z puszczy Białowieskiej». Osm. ilustracji. Str. 123. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1926.

— Jarosław Iwaszkiewicz: «Pejzazże sentymentalne». Osmnaście opowiadań. Str. 208. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1926.

— «Prąd» organ Stow. Młodzieży Akademickiej «Odrodzenie», skupiający dziś szereg ludzi z młodej inteligencji katolickiej za m—c lipiec i sierpień t. b. przedstawia się nader dodatnio. Artykuły pióra tej miary jak prof. Ignacego Chrzanowskiego, prof. D—ra Leopolda Caro i szeregu innych niemających jedyną dla «Prądu» szczytnych sympatyków. Bogata skala zainteresowań ideowych w odpowiedniej aplikacji do życia codziennego, a wszystko to wyrosło z katolickiej wiary, z jej i niezmierzającej doktryny, i tak prof. Dr. L. Caro omawia w tym numerze zagadnienie solidaryzmu i współzależności, zagadnienie które zdawałoby się nie można ująć z katolickiego punktu widzenia. Stosunek faszyzmu do katolicyzmu omawia Ks. Jan Piwowarczyk i trzeba przyznać, że trafnie i obiektywnie. Działy: że światła, sprawozdania i krytyki, korespondencje — przedstawiają się dobrze. Wogóle zaznaczyć należy iż «Prąd» zawsze będący na wysokim poziomie intelektualnym i naukowym, a przeznaczonym wyłącznie dla inteligencji spełnia swą misję zaszczytnie i dlatego powinien znaleźć się w rękach każdego inteligenta polskiego.

Byłoby wszelako do życzenia aby up. korespondencje z Wilna nie miały cech wicowego rozpolitykowania i jasztrawami swemi barwaniami nie podniecały osobliwie w młodzieży partyjnych antagonizmów.

Tom pozycji
I. K. HŁAKOWICZOWNY
zapoczątkowany
„Historja o Moskiewskim Morderstwie“
wkaże się rychoło na półkach księgarskich.

Lekarz—dentysta
Ch. Krasnosielski
ul. WIELKA 21.

Jak Bismark padł.

Rachunki Historji z niemieckim żelaznym kanclerzem, który na dziejach nietylko Europy lecz może świata całego tak ciężko zawazył, bynajmniej jeszcze nie zakończone. Historia wciąż jeszcze wyrok swój — oprawuje, dopełnia, kształtuje; a i motywy ostatecznego, bezapelacyjnego wyroku Historji jeszcze nie są sformułowane — do ostatnich, najdrobniejszych szczegółów.

Wciąż przybyszą jeszcze „przyczynki“ do wizerunku *ne varietur* — który już żadnym ma nie uleść zmianom.

Jednym z najwęższych przyczynków jest to, co w numerze wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ z dn. 22 sierpnia b. r. napisał o okolicznościach towarzyszących upadkowi Bismarka, czyli jego zejściu z widowni polityki czynnej: Siegfried von Kardorff członek niemieckiego Reichstagu, syn też pła, znanego, wybitnego konserwatysty, co wjaśnienicznony był, jak mało kto, w tajemnicze zakulisowe polityki Niemiec cesarskich.

Fürst Bismarck — pisze von Kar-

dorff — odznaczał się niesłychaną drażliwością; było w nim sporo pogardy dla ludzi; o sobie wysoko trzymał. Wspólnie, zbiorowe, kolegialne załatwianie jakiegokolwiek sprawy wprost sprzeciwiało się jego naturze przypominającej Coriolana. Przy pierwszej raz okoliczności zachnął się i zawołał: „Niemożę zjeść tyłki rosółu nie pytając conajmniej ośmiu oświó o pozwolenie!”

Pogardzając ludźmi wogóle — nie doceniał Bismark zarówno swoich wrogów jak przyjaciół. Tymi ostatnimi posługiwał się często jak pionkami na szachownicy. Z biegiem lat potęgowała się w nim tendencja do unikania ludzi, do życia zupełnie samotnego. Już od roku 1876-go uczynił się dokoła niego znaczna pustka.

Wielkość Bismarka urosła podczas jego nieustannych walk z parlamentem. Parlamentaryzmowi nienawdził. Mów wygłosił niemało znakomych — pod względem treści. Lecz mówiąca nie był. I — nienawdził dobrych mówców.

W czasie studniowego panowania cesarza Fryderyka, podczas ostrych walk staczanych przez Bismarka, stro-

ne żelaznego kanclerza trzymał stale i zdecydowanie następcą tronu, późniejszy cesarz Wilhelm II-gi. Battenberski projekt małżeński, popierany usilnie przez Angję zagrażał rozbiem wszystkich rosyjskich planów Bismarka; następujące kryzys; kanclerz odnosi zwycięstwo nad cesarzem Fryderykiem; z niezmierną zęcznością potrafił zjednać sobie cesarstwo Fryderykowi, nadskakując jej jak najczulszy — amant. Była to oczywiście „polityka”; Bismark był nieubłagani mściwy.

Kardorff przytacza *à propos* anegdotę z czasu kiedy cesarz Fryderyk już był śmiertelnie chory. Było to miesiąc jaki przed jego zgonem. Hr. Hatfeld będąc na wycieczce w Bismarka powiada mu zatroskany:

— Niech Ekscelencja sobie wyobrazi, cesarzowa wciąż jeszcze nie widzi, że cesarz jest umierający!

A Bismark na to:

— A czy hrabia widziałeś kiedy rozsądną kobietę? Oczywiście wyjąwszy pańską żonę i moją...

Ody Wilhelm II wstąpił na tron, świat cały myślał: toż dopiero ścisły

będzie stosunek i nierozważny między młodym cesarzem i starym kanclerzem! Lecz były już oznaki, że może tak być, lecz może i nie być. Pod koniec 1887-go roku wyrwało się księciu następcy tronu w rozmowie z ministrem skarbu Scholzem, że funkcje i atrybucje przysługujące ks. Bismarkowi powinne być... podzielone albowiem niektóre z nich musiałyby przypaść w udziale samemu monarsze. Stary Hohenlohe też nie wierzył aby w zgodzie mogli żyć z sobą: cesarz Wilhelm i ks. Bismark.

W latach 1888 i 1889 nie widło się i nie szczęściło Bismarkowi. Incydent z Geffcken'em, nieporozumienie z Szwajcarią, strajk górników... wszystko to wywarło na opinii publicznej wrażenie wielce dla Bismarka nieprzychylnie. Była to woda na młyn intrzygantów, którzy czekali na wszelką okazję aby cesarza z kanclerzem poróżnić.

Do pierwszego zatargu przyszło w czerwcu. Dom bankowy Bleichrödera chciał pożyczyc rządowi rosyjskiemu 250 milionów. Bismark był za tem. Lecz hr. Waldersee i minister wojny von Verdy potrafili wy-

drzwiami Rady Ministrów”, gdyż ostatnio nie można od premiera B. rta otrzymać jasnej odpowiedzi, czy możliwe jest natychmiastowe spełnienie tak dokładnie już przedyskutowanego postulat żydowskiego. Sprawa numerus clausus będzie kamieniem probierczym dobrej woli rządu w stosunku do Żydów. Narazie kończy poseł Frostig, nie straciłmij jeszcze zaufania do tej dobrej woli, ale naj bliższe dni przekonają nas, czy miałyśmy prawo wierzyć i mieć nadzieję.

Nastąpiła historyczna narada ministrów pod przewodnictwem cesarza w dniu 24 stycznia 1890. Była to pierwsza scena ostatniego aktu. Nastąpiła w ślad potem druga. Bleichröder, który w każdej chwili miał

dotęp do kanclerza, rzekł mu: — Ekscelencjo, pan poseł Windthorst pragnął by z Ekscelencją pomówić.

— I owszem.

— Właściwie, — Bleichröder na to — ja go tu wziąłem z sobą. Może mógłby wejść?

Windthorst był natychmiast przyjęty. Nietylko w Kardorff od ojca do słyszał, lecz znalazł ścisłe potwierdzenie tego epizodu w nieogłoszonych jeszcze drukim zapiskach pamiętnikowych hr. Frankenberga.

Rozmowa Windthorsta z Bismarkiem trwała półtorej godziny. Wychoząc po niej z pałacyku miał się Windthorst wyrazić: „By'em u toża śmierci wielkiego człowieka”.

Windthorst zażądał: uchylenia, czyli kasaty artykułu 2-go (prawo o jezuitach) tudzież wydania przepisów szkolnych zgodnych z życzeniami konserwatystów — katolików, takich właśnie jakie we dwa lata potem wniósł do sejmku pruskiego hr. Zedlitz-Trütschler. Rozmowa Bismarka z Windthorstem miała być ściśle poufną. Lecz — „transpirowała”. Pan von Helldorf oświadczył cesarzowi bez ogródek: „My odmówimy po-

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

BILANS HANDLOWY województw wschodnich.

(Patrz „Słowo“ Nr. 175 — 178, 183 — 187, 190, 196, 198—199).

Wytwory przemysłofabryczno-rolnego.

a) *Mąka zbożowa i kasze wszelkie.* Największy dówóz omawianych produktów do województwa Nowogródzkiego miał miejsce w r. 1924 z rejonu dyrekcji Radomskiej, skąd przywieziono do poszczególnych stacji w-wa.

Stacje przeznaczenia	tonn
Baranowice	623
Lida	492
Stonima	475
Nowojelna	268
Bastun	80
Horodzieja	75

oprócz tego do st. Horodźki i Bieniakiem po 15 tonn, do st. Pogorzelle, Motczadz, Rożanka i Skrzywce po 10 tonn — tak że ogółem z rejonu dyr. Radomskiej przywieziono 2083 tonn, (ważniejsze stacje nadania: Łuck, Zdobunów, Chelm, Hrubieszów, Klewań, Równe, Lublin, Włodzimierz, Kowel, Trawniki).

Z rejonu dyrekcji Warszawskiej (Warszawa, Kalisz, Łuków, Ostrów Mazowiecki) przywieziono ogółem 586 tonn, w tym do Lidy — 252, Branowicz — 161, Stonima — 102, Przybówce — 46, Nowojelni — 15 i Horodzieja 10 tonn.

Z rejonu dyr. Wileńskiej (Wolkowysk, Grodno, Wilno, Włodawa, Białystok, Luniniec, Brześć) przywieziono ogółem 822 tonn, w tym do Lidy — 400, Branowicz 301, Nowojelni i Oran po 33, Bieniakiem 21, Bastun 14, Stonima i Bud po 10 tonn.

Przywóz z Bydgoszczy i Torunia (dyr. Gdańskiej) wynosił 107 tonn (do Lidy).

Z rejonu dyr. Lwowskiej (Zbaraż, Dubno, Iwancze) przywieziono 224 tonn, w tym do Lidy — 104, Stonima — 85, Lachowicz 20, Branowicz 15.

Ogółem przywóz z innych województw wynosił 3022 tonn.

Z zagranicy import ograniczył się do 31 tonn w tym — 15 do Nowojelni z Prus Wschodnich i 16 do Lidy z Gdańska.

Wydóz miał miejsce z następujących stacji nadawczych:

Lida	tonn
Lida	1049
Nowojelna	155
Lachowicz	31
Pogorzelle	25
Horodzieja	22
Baranowice	20

Razem 1302

Odbiorcą przeważnie było województwo Wileńskie: z Lidy — 990 tonn, Nowojelni 155 tonn, Horodzieja — 10, Pogorzelle — 10 tonn; razem 1165 tonn, czyli blisko 90 proc. całego wywozu do innych województw.

Ujemny bilans wynosił 2551 tonn. Obrót wewnętrzny mąką zbożową w przewozach kolejowych podany jest w poniższej tabeli:

Stacje nadania	Stacje przeznaczenia	tonn
Baranowice	Stonima	346
Lida	Horodzieja	91
Stonima	Horodzieja	90
Horodzieja	Bohdanów	71
Skrzywce	Stonima	71
Pogorzelle	Lida	42
Nowojelna	Nowojelna	42
Bieniakiem	Baranowicz	37
Baranowicz	Baranowicz	33

Razem 808

b) *Cukier, rafinada i kryształ.* Przywóz wymienionych artykułów przedstawiał się następująco: z rejonu dyr. Warszawskiej (stacjonadania: Żychlin, Włocławek, Warszawa, Ciechanów, Płochocin) — 546 tonn, w tem do Branowicz 364, Lidy 111, Stonima 51, Nowojelni i Horodzieja po 10 tonn; z rejonu dyr. Radomskiej (stacji nadania Lublin, Natęczów, Trawniki, Równe, Ostrowiec nad K. i inne) — 337 tonn, w tem do Branowicz 222, Lidy 105 i Stonima 10 tonn; z Wilna i Grodna (dyr. Wileńskiej) — 77 tonn, w tem do Lidy 39, Nowojelni 38 tonn; z rejonu dyr. Poznańskiej (Gniezno, Mątwy, Krużwica, Gostyń i in.) — 150 tonn, w tem do Lidy 65, Stonima 40, Branowicz 35 i Nowojelni 10 tonn, w z rejonu dyr. Gdańskiej (Nakło, Melno i Chelmza) — 145 tonn, w tem do Lidy 60, Branowicz 45, Stonima 40 i Nowojelni 10 tonn; wreszcie z rejonu dyr. Lwowskiej (Uhnów i Mizocz) — 112 tonn, w tem do Branowicz 81 i Stonima 31 tonn.

Całkowity zatem przywóz wynosi:

do	tonn
do Branowicz	747
do Lidy	380
do Stonima	162
do Nowojelni	68
do Horodzieja	10
Razem	1367

Cyfrą tą wyraża się ujemny bilans odnośnie do obrotu cukrem.

W obrocie wewnętrznym w przewozach kolejaj miały znaczenie tylko Branowicz skąd skierowano do Horodzieja 62, Stolpów 28 i Nowojelni 18, razem 108 tonn. Udział innych stacji nie przekraczał minimalnej relacji uwzględnionej w statystyce przewozów.

Zygmunt Harski.
(D. C. N.)

Rozwój nasiennictwa.

Otrzymałmy następujące informacje z sekcji centralnej C. T. R. o stanie naszego nasiennictwa.

Postępy, jakie poczyniło nasiennictwo polskie w ostatnich latach, zjednało mu w kręgach zagranicy opinię przodującego dziś na całym świecie.

Mimo to pod względem organizacji nasza produkcja nasiennej pozostawia wiele do życzenia. Niemniej jednak konsekwentnie wchodzimy na rynek odbiorcze tam, gdzie wartość naszych nasion zdołaliśmy pobici konkurencję. Przeważnie na polu hodowli nasion przemysłowych, jakimi są nasiona buraków cukrowych. Przed wojną nasz własny rynek w 3/4 był opany przez nasiona niemieckie, a rynek importowe zagraniczne były całkowicie w rękach wielkich firm niemieckich. Dziś sytuacja gruntownie się zmieniła. Krajowe nasiennictwo nasycia rynek własny prawie 100 proc., wywóz zagranicę również wzrastał z roku na rok, dzięki czemu import naszych nasion we Francji zaczął w t. b. pierwsze miejsce, usuwając Czechy na drugie, a Niemiec na trzecie miejsce.

Równocześnie z tem polskie nasiona wchodzą na rynek Stanów Zjednoczonych A. P., Hiszpanji, Belgji, Włoch, Jugosławji, Rumunii i Bułgarii, a są nawet czynione próby uprawy ich w Japonii i Brazylii. Do poważniejszych artykułów eksportu polskiego poza nasionami buraczastymi należą koniżynę, buraki pastewne i sadzenia ziemniaczane. Co zaś dotyczy roślin zbożowych, to te zaczynają zdobywać sobie w formie prób rozpowszechnienie na subplantacjach zagranicznych. O skali rozwoju naszego ekspor-

tu nasion buraczastych dają pojęcie następujące cyfry: W r. 1922—23 wywieziono 500 tonn, w 1923—24 — 1500 tonn, w r. 1924—25—2000 tonn i w r. b.—2500 tonn. Konsumcja krajowa w r. 1925 wynosiła 5500 tonn.

KRONIKA MIEJSCÓWA.

(o) *Sprawa podatku od nieruchomości.* Jak się dowiadujemy Min. Skarbu w odpowiedzi na prośbę związku miast zgodziło się na to, że państwo zrzeka się podatku od nieruchomości w latach 1926, 1927 i 1928 na rzecz komitetu rozbudowy miast jednakże tylko co do miast II kategorii. Co się tyczy miast III kategorii, to toczą się jeszcze rokowania między związkiem miast a Ministerstwem Skarbu.

(y) *Coraz lepiej.* Wydział weterynaryjny województwa Wileńskiego komunikuje, iż w dniach od 10 do 25 bm. na terenie województwa Wileńskiego nie notowano ani jednego wypadku chorób zakaźnych wśród bydła rogatego, wobec czego istnieje możliwość cofnięcia zakazu, skłupie i wywozu bydła z niedawno objętych epidemią obszarów województwa Wileńskiego. Natomiast w dalszym ciągu zaraza dziesiątkuje bydło w województwie Nowogródzkim, gdzie w dalszym ciągu istnieje i obowiązuje zakaz wywozu.

(y) *Jak starać się o handlowy paszport ulgowy.* Z powodu ciągłych nieporozumień co do sposobu ubiegania się o handlowe paszporty ulgowe, odnośnie władze zakomunikowały związkom kupców i przemysłowców chrześcijańskich i żydowskich w Wilnie, następujące zasady, które winny być przestrzegane przez ubiegających się o otrzymanie paszportu zagranicznego ulgowego dla celów handlowych. Podania skierowane do Województwa ewentualnie danych starostw, składane być mają w Izbie Skarbowej dla zaopiniowania. Do podań tych dołączone być mają korespondencje handlowe, stwierdzające konieczność wyjazdu w sprawach handlowych, jak również oryginalne świadectwo przemysłowe.

(n) *Ceny w Wilnie z dnia 27 sierpnia r. b.*

Ziemiopłody żyto 32 — 33 za 100 kg., owies 32 — 33, jęczmień browarowy 32—34, na kaszę 31—32, otręby żytnie 24—25, pszenne 24 — 26, jęczmień 19—20. Dówóz słaby. Sytuacja bez zmiany. *Nauczy sztucznie superfosfat* 16 proc. 20 zł, za 100 kg. *Mąka pszenna amerykańska* 95 (w burale), 105 (w detalu) za 1 kg, krajowa 50 proc. 80—90, 60 proc. 60—70, 70 proc. 50—55, żytnia 50 proc. 50—55, 60 proc. 45—50, razowa 33—35, kartoflana 70 80, gryczana 55—60, jęczmieńna 55—60. *Chleb* żytny 50 proc 50—55, 60 proc. 45—50, razowy 33 — 35 gr. za 1 kg. *Kasza* manna amerykańska 150—160 gr. za 1 kg., krajowa 110—120, gryczana cała 70 80, przcierana 85—90, perłowa 80—95, pęczak 50—60, jęczmieńna 60—70, jaglana 70—80. *Mięso* wołowe 120 — 140 gr. za 1 kg., cielęce 120—130, baranie 100—130, wieprzowe 200—220, sobak 260—270, bozdek 250—270. *Tuszczy* słonina krajowa i gat. 3.00 — 3.80, II gat. 280 — 300, smalec wędzony 400—450, sadło 350—400. *Nabiał* mleko 25—30 gr. za 1 litr, śmietana 130—150, twaróg 50—80 za 1 kg., ser twarogowy 60 — 130, masło niesolone 550 — 600, solone 450 — 500, desero 600—650. *Jaja* 140—160 za 1 dziesiątek. *Warzywa* kartofle młode 12—15 gr. za 1 kg., cebula 180 — 200, młoda 5 — 8 (pęczek), marchew młoda 10 — 15 (pęczek), pietruszka 5 — 8 (pęczek), buraki młode 5—10 (pęczek), ogórki młode 70—150 gr. za 100 szt., groch strączkowy 15—20 gr. za 1 litr, fasola strączkowa 30 — 40 gr. za 1 kg., kapusta żywa 10—15 za 1 kg., kalafior 15 — 40 za sztukę, pomidory 40 — 50 za 1 kg. *Jagody i owoce* borówki 15 — 20 gr. za 1 litr, jabłka 10—30 gr. za 1 kg., gruski 10—60, śliwki 30—50. *Cukier* kryształ 135 (w hurcie), 136—137 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 170 (w detalu) gr. za 1 kg. *Ryby*: liny żywe 400—450 gr. za 1 kg., śniegie 300—320, szczypanki żywe (brak), śniegie 200—240, okonie żywe (brak), śniegie 300—320, karasie żywe (brak), śniegie 200 — 220, karpie żywe (brak), śniegie 240—250, łososi żywe (brak), śniegie 300—320, sielawa 250—280, wąsacze żywe (brak),



Z Wędrzagołskich Zofja Kopańska
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Warszawie 9-go sierpnia 1926 r.
Zwłoki zostały złożone na cmentarzu rodzinnym w Jaworowie Ziemi Wileńskiej. O czym zawiadamia krewnych i przyjaciół
RODZINA.

KRONIKA

SOBOTA 28 Dnia
Augustyna. Jutro 14 po Św.
Wsch. si. o g. 4 m. 21.
Zach. zł. o g. 6 m. 57

(y) *Nowy kurs przodowników.* Jak się dowiadujemy ze względu na konieczność zupełnego przeszkolenia wszystkich bez wyjątku funkcjonariuszów Policji Państwowej. Komenda Wojewódzka P. P. postanowiła w najbliższym okresie czasu uruchomić nowy, prawdopodobnie ostatni już kurs przodowników, na którym nauka trwałaby 6 miesięcy. Prócz zwykłych wykładów, jak na dotychczasowych kursach program nauki obejmował ma również naukę języków białoruskiego i żydowskiego oraz specjalne wykłady z dziedziny daktyloskopji, służby śledczej, pływania i służby ratowniczej, bez umiejętności których żaden funkcjonariusz policji nie może awansować na przodownika.

MIEJSKA.
(o) *Posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie.* W dniu 30 sierpnia odbędzie się posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie.

Na porządku dziennym: 1) trzy sprawy zatwierdzenia układu polubownego o likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątek Cicin, gm. Smorgońskiej, pow. Oszmiańskiego, własność Szymona Myszczewskiego, na rzecz gospodarzy wsi Draki, Krewa i Pasynek.

2) 17 spraw zatwierdzenia projektów scalenia gruntów, należących do gospodarzy poszczególnych wsi w pow. Wileńsko Trockim, Święciańskim, Wilejskim i Dziśnieńskim.

3) 29 spraw wdrożenia postępowania scalenia gruntów nadziałowych 30 wsi, zaścianków i folwarków w różnych powiatach województwa Wileńskiego.

(o) *Niechęć magistratu do rzeczoznawców.* Dzierżawca miejskiego folwarku Ponary żądał aby miasto darowało mu w roku bieżącym 30 proc. należności tenuty dzierżawnej. Magistrat na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej popierał to podanie i zwalczał wniosek jednego z radnych zaproszenia rzeczoznawców gospodarki rolnej o wyrażenie opinii co do wartości gospodarki, prowadzonej przez Dzierżawcę Ponary.

Za dnia 27 sierpnia 1926 r.
Dewizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,99	9,01	8,97
Holandja	362,15	363,05	361,25
Londyn	43,88	43,99	43,78
Nowy-York	9,02	9,04	9,00
Pariza	25,90	25,96	25,84
Praga	26,77	26,83	26,71
Szwajcaria	174,50	174,91	174,06
Wiedeń	127,70	128,02	127,30
Włochy	29,60	29,67	29,53
Belgja	24,90	24,96	24,84
Stokholm	—	—	—

Papierzy wartościowe.
Pożyczka dolarowa 74,00 (w złotych 667,48)
kolejowa 157,00 158,50
5 pr. pożyczk. konw. 54,50 53,50
pr. pożyczk. konw. — —
—proc. listy zast. — —
ziemskie przedw. 41,50 41,00

(y) *Rząd dla ochotników Wojsk Polskich.* Jak się dowiadujemy władze wojskowe otrzymały polecenie sporządzenia dokładnych spisów byłych ochotników W. P., którzy pozostają obecnie bez środków do życia. Pozostaje to w związku z zabiegami Min. Spraw. Wojsk. które nosi się z zamiarem zatrudnienia w przemyśle i przy inwestycyjnych robotach, prowadzonych przez państwo i instytucje samorządowe, z tych którzy bronili kraj.

Niezależnie od tego wszyscy oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia winni bezwzględnie zawiadomić bezpośrednio dowódców swych formacji macierzystych o adresie swym, a jeżeli nie znają przynależności ewidencyjnej, zawiadomić o adresie komendanta P. K. U., na terenie miejscowości w której zamieszkuje. Winni nie wypieniać powyższego w myśl obowiązujących przepisów będąc pociągani do odpowiedzialności karnej.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.
(t) *Pomoc bezrobotnym inteligentom.* W dniu wczorajszym kasa Biura Funduszu Bezrobocia wypłaciła 4,750 zł. tytułem zapomóg dla bezrobotnych umysłowych pracowników.

Osoby, którym przyznany został przez komisję reparycyjną zasiłek, a które nie zgłosiły się w dniu wczorajszym otrzymają go w dniu dzisiejszym.

Ogólna suma wyznaczona na ten cel przez Ministerstwo wynosi osiem tysięcy złotych.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na ostatnim swem posiedzeniu w dniu 25 sierpnia br. zatwierdził między innymi następujące sprawy: przedłużyć wobec choroby urlop dyrektorowi p. L. Sokolowskiemu do 1 września br.; przyjąć do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego z załatwionych spraw; wysłuchać sprawozdanie zastępcy przewodniczącego zarządu ze zjazdu dla organizacji okręgowego związku Kas Chorych na województwa Polskie, Nowogródzkie i Wileńskie odbytego w Piąsku; zatwierdził budżet na 2-gie półrocze 1926 roku, wydatki złotych 1,103,411 gr. 88; zatwierdził wnioski komisji finansowo-gospodarczej w sprawach obowiązku ubezpieczenia.

ROZNE
— *W imię prawdy.* Grono słuchaczy kursu nauczycielskiego nadesłało nam następujące oświadczenie: Na skutek artykułu zamieszczonego w «Kurierze Wileńskim» z dnia 17 VIII 1926 r. Nr 188 pod tytułem «Nauczyciel nauczycieli» oświadczyliśmy że artykuł ten mija się z prawdą, oraz niezgadza się z opinią kursu.

Jednocześnie stwierdzamy, że informację w sprawie kursu nikomu nie udzielaliśmy i nie upowalnialiśmy nikogo do wystąpienia w jego imieniu, to też zarzutów z którymi spotkał się powyższy artykuł nie możemy przyjąć na swoje conto, gdyż z wykładów pp. prelegentów jak i p. Szulczyńskiego korzystaliśmy bardzo wiele, co zaś do dokształcenia nauczycielstwa nie jesteśmy tak ograniczeni, żeby uważać je za niepotrzebne.

WOJSKOWA.
(y) *Oficerowie rezerwy na ćwiczeniach aplikacyjnych.* W związku z często urażaniami przez D-twa Wydziału ćwiczeniami aplikacyjnymi w polu, a równocześnie chcąc zachęcić do częstszego brania w nich udziału oficerów rezerwy, Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło, by odnośnie Komisje Gospodarcze Pułków, wyplacaly na ręce oficerów rezerwy, udających się na ćwiczenia aplikacyjne zwrot, kosztów przejazdu, releton i strawne w wysokości przywiązanej do rangi danego ofera.

(y) *Adresy oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia.* Władze wojskowe komunikują iż wszyscy oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia formalnie przyjęci do W. P., którzy dotychczas nie zameldowali się w urzędzie gminnym (w Magistracie), lub we właściwym urzędzie meidunkowym swego miejsca zamieszkania (względnie zmiany miejsca zamieszkania), oraz wszyscy oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia którzy w roku 1926 nie otrzymali kart przydziału mobilizacyjnego, winni zgłosić dokładny adres osobście lub pisemnie najpóźniej do dnia 15 października 1926 r. w Urzędzie Gminnym lub meidunkowym.

TEATR I MUZYKA.
— *Teatr Polski (sala «Lutnia»).* Dziś arcywojewoda komedia B. Katerwy «Urwis» z L. Piliat i K. Wyrwicz-Wichrowskim w rolach głównych.

Jutro — w niedzielę 2 przedstawienia o g. 4 m. 30 pp. po raz ostatni, ciesząca się rekordową powodzeniem krotkością W. Rapackiego «Ja tu rządzą» z rewiją baletową, Wiczeom o g. 8 m. 30 — «Urwis» B. Katerwy. Ceny od 20 do 2 zł. 50 gr. Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedaje kasa od 11—1 i 3—9 wiecz.

parcia rządowi, jeśli rząd będzie wiodł układy z centrum».

Nazajutrz po rozmowie z Windthorstem zaprosił Bismark do siebie przewodce konserwatystów w Rauchaupla. Nieposzedł. «Byłem przekonany, że Windthorst, — rzekł do Windthorsta. Ekskelenca poszedł do Bismarka, nie proszony, ja proszony nie poszedłem». A zaś drugi główny przewódca stronnictwa konserwatywnego, hr. Limburg Stirum, poszedł do Böttichera i powiedział mu bez ogródek: «Stronnictwo Konserwatywne trzyma z cesarzem; pertraktować z księciem kanclerzem nie opłaca się».

Na 12 go marca był Bismark z wizytą u największego swego wroga, u cesarzowej-wdowy Fryderykowej i — wywnętrzył się przed nią ze wszystkich swoich zmartwień i kłopotów.

— Czy księżę życzyby sobie abym mu w czem pomogła? — spytała cesarzowa.
— Wasza Cesarska Mość! Proszę tylko o współczucie.
We trzy dni potem miało przyjść

do jawnego już zerwania z cesarzem. Rozmowa cesarza z kanclerzem miała miejsce w willi Deckera, to znaczy w prywatnym domu Bismarka. Cesarz sam przybył do willi, przedziwisty listem o swej wizycie.

— Windthorst był u Ekskelencji? — spytał *ex abrupto* cesarz.
— Był.
— Mam nadzieję, że go Ekskelenca zrzucił z schodów? (dosłownie: *Sie haben ihn doch hoffentlich die Treppe hinunter geworfen?*)
— Przeciwnie i oczywiście: rozmawiałem z nim.
Na to cesarz!
— A jeśli ja Ekskelenca, jako pański suweren, rozkazuję nie wieść żadnych układow z Windthorstem?
— Wasza Cesarska Mość! Rozkaz mego suwerena ustaje u progu salonu mojej żony.

Cesarz zmienił temat rozmowy i podniósł to, że Bismark zmodyfikował regulamin dla ministrów z roku 1852 go.
— Ja wymagam — rzekł — aby na każde moje zarządanie każdy z panów ministrów raport mnie składał. Jest to prerogatywa monarcha, której uszczuplać nie pozwolę.

Kanclerz ją tłumaczył, że nie może to być. Rozbiło by to — mówił — jednoś gabinetu, którego przedstawicielem na zewnątrz on jest, kanclerz. Nie widzi możliwości odwołania rozporządzenia, które wydał.

Poczem rzekł do cesarza:
— Otrzymałem od psta londyńskiego hr. Hatfelda nieobrze nowiny dotyczące Rosji. Nie ma to znaczyć, że sytuacja polityczna pogorszyła się... lecz mam wrażenie, iż cesarz rosyjski nie jest bynajmniej przychylnie usposobiony dla Waszej Cesarskiej Mości.

I raport Hatfelda zaprezentował cesarzowi. Wygląda — dodaje v. Karldorf od siebie — jakby chciał cesarza rozdzielić i sprowokować.
Cesarz zaczął czytać raport Hatfelda. Po chwili oczy jego padły na ustęp gdzie Hatfeld donosi, iż cesarz rosyjski wyraził się dosłownie o cesarzu niemieckim: *un garcon mal élevé et de mauvaise foi*, co ma znaczyć, jak wiadomo: chłopiec źle wychowany i działający w złej wierze, podstępnie, nieszczerze.
Ze przeczytaniem czegoś podobnego nie mogło wprawić cesarza Wilhelma w radosny humor — przyzna

każdy. Po raz też *ostatni* dnia tego stał Bismark przed cesarzem — jako kanclerz państwa.

Był to koniec.
Natychniamst zadunucjonowano cesarzowi, że Bismark ukrywa przed nim raporty postów. Cesarz wyobraził sobie, że... wojna z Rosją wisi na włosku. Chciał niezwłocznie przedsięwziąć środki zapobiegawcze — możeby nawet wskazana była manifestacja militarna?

Przybył akurat do Berlina Szuwalow (poseł rosyjski) przywoząc pełnomocnictwa dla przedłużenia rosyjsko-niemieckiego paktu *wzajemnej reasekuracji* na wypadek wojny. Pełnomocnictwa Szuwalowa wydane były na imię Bismarka oraz jego syna Herberta, który zajmował stanowisko sekretarza stanu: Odpowiedział Bismark pełnomocnikowi Mikolajowi II-go:
— Właśnie mam zamiar prosić o dymisję; przyrko mi bardzo, że z Waszą Ekskelencją nie będę mógł wieść *pourparlerów*.

W ministerstwie spraw zagranicznych zapanowało wielkie poruszenie. Powszechnie jednak mówiono, że kanclerz i sekretarz stanu mają podać

się do dymisji z racji... rozbieżności poglądów z cesarzem w sprawach polityki zagranicznej. Dość i tego było efektu, iż nadto dosyć.

Dnia 17 marca 1890 o 3 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie rady ministrów. Oświadczył na niem książę Bismark, że utracił zaufanie cesarza *na wet* w sprawach polityki zagranicznej i, że przeto ma zamiar złożyć w ręce cesarza swoją dymisję. Następnie zainteresował ministrów czy mają może coś do zarzucenia korektywie, którą wprowadził do regulaminu z roku 1852 go? Ministrowie odpowiedzieli jednoznacznie, że korektywa jest najzupełniej racjonalna i słuszna. Gremjalnie zaprotestowali przeciwko podawaniu się kanclerza do dymisji.

Skończyło się posiedzenie. Intrygi — poszły w kurs. Wiczeom zgromadzili się pp. ministrowie raz jeszcze i złożyli oświadczenie, że... nie solidaryzują się z kanclerzem, innemi słowy, że jeżeli ma podawać się do dymisji — to nie... się podaje!

Wiczeom przybył do księcia szef kancelarji cesarza Lucanus. Powiedział mu Bismark, że pisze właśnie tekst swego podania o dymisji i,

że ma zamiar go opublikować.
— Ubolewam — odparł Lucanus — że muszę w imieniu cesarza *weto* przeciwko temu postawić.

I pojechał do cesarza zakomunikować mu, że prośba o dymisję będzie nazajutrz cesarzowi wręczona. U cesarza był właśnie hr. Filip Eulenburg i śpiewał mu rapsody skądś skądś skądś. Cesarza wywołano z salonu. Wrócił po chwili rozmówczy się krótko z szefem swojej kancelarji i rzekł, jak gdyby nic, do Eulenburga:

— Niech książę, proszę, dalej śpiewa.
Dnia 18 go wpłynęło podanie; nazajutrz uzyskało aprobatę cesarza a 20 go ukazywały się jednocześnie, nie kontrasygnowane przez żadnego ministra: reskrypt cesarza Wilhelma i deklaracja Bismarka.

Jako konkluzja, zapewnia von Karldorf najkategoryczniej, że nigdyby cesarz Wilhelm nie przyjął dymisji Bismarka jeśliby kanclerza nie były opuścili te stronnictwa, które pozwoliły mu upaść zamiast stanąć murem za nim.

Sprawa nadużyć w II Urzędzie Skarbowym w Wilnie skierowana do Urzędu Prokuratorskiego.

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z rewelacjami, które ukazywały się w ostatnich dniach w Północnym Piśmie, dotyczącej nadużyć w II gim. Urzędzie Skarbowym na m. Wilno, wyjaśniam, że sprawy urzęd-

ników winnych przetrzymywania wpływów podatkowych zostały skierowane do Urzędu Prokuratorskiego przez Izbę Skarbową. Kto więc zawił i w jakim stopniu wyjaśni dalszy przebieg sprawy

Odroczenie zajęć w szkołach, a epidemja szkarlatyny.

Zaniepokojeni wiadomością o tem, że odroczenie do dnia 12.X terminu rozpoczęcia się nauk w szkołach wywołane zostało szerzącą się epidemją szkarlatyny zwróciliśmy się do czynników miarodajnych, z prośbą o szczerzy rozmiarów epidemji w Wileńszczyźnie.

rozpoczęcia prac w szkołach, jednak z radością stwierdzić należy, że Wilno nie zostało dotknięte nią w tym stopniu, aby uniemożliwić naukę. Wypadki szkarlatyny notowane u nas nie są groźniejsze od innych epidemji.

W Warszawie natomiast, gdzie w szpitalach leży obecnie przeszło 700 chorych i gdzie daje się odczuć brak pomieszczeń Magistrat projektuje zażądać niektórych gmachy szkolne.

W celu zapobieżenia szerzenia się epidemji zorganizowane zostaną specjalne stacje szczyplenia, a nad dziećmi w wieku szkolnym rozciągnięta zostanie opieka lekarska. (t)

Konferencja kolejowa z Sowietami w Olechnowiczach.

Na podstawie umowy ramowej podpisanie w Warszawie przez Rząd Rosji Sowieckiej i Polski odbyła się w Olechnowiczach 25 i 26 b. m. lokalna konferencja przy udziale przedstawicieli Dyrekcji Kolejowej w Homlu i Dyrekcji Kolejowej w Wilnie. Z naszej strony udział wzięli w. prez. Dyrekcji inż. Niebieszczański i naczelny wydział p. p. inż. Łąguna, inż. Bystrzanowski i p. Galijewski.

funkcyjniejszy kolejowych obydwoj państw, oraz sprawy celne. Otwarcie ruchu wyznaczone poprzednio na dzień 1.X r. b. odroczone zostało do 20.X w związku na to, że prace przygotowawcze po stronie sowieckiej nie zostały jeszcze wykończone.

Od 20.X cały ruch tranzytowy skierowany będzie na ten punkt. Przyczyni się to wydatnie do odciążenia Stolicpów. Delegaci sowieccy opóźnili swój przyjazd, zapowiedziany na 24 b. m. z racji trudności jakiej czynili im własne władze graniczne. (t)

Prezydent Mościński honorowym protektorem komitetu budowy pomnika Ad. Mickiewicza.

Na skutek prośby Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie Pan Prezydent Rzeczyposp.

spolitej wyraził zgodę na objęcie honorowego protektoratu nad pracami Komitetu.

Udział unitów w zjeździe katolickim.

Na mający się odbyć w Warszawie ogólnopolski zjazd katolicki wyjechał w dniu wczorajszym archimandryta unicki ojciec Filip Morozow w towarzystwie ks. Ślesko. Niezależnie od udziału w obradach

obaj księża uniccy będą się starali u odnośnych władz o przyznanie rozjącającemu się ruchowi unickiemu w Wilnie, cerkwi antokolskiej, jako stałego miejsca. (y)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(y) Ulotki komunistyczne. W nocy z dn. 25 na 26 b. m. na terenie miasta Wilna rozrzucono odeszły komunistyczne w ilości około 30 sztuk, podpisane przez generalny komitet wykonawczy komunistycznej partji Białorusi Zachodniej i zatytułowane: żądamy wypuszczenia więźniów politycznych. Odeszły zostały przez władze bezpieczeństwa natychmiast skonfiskowane.

Cz. Mużyna, M. Mańko, A. Marcinkiewicz, A. Terlecki, I. Gejbo i A. Borejko. Sąd Okręgowy uznając ich winnych nałożenia do bandy zbrojnej (art. 279), dokonania morderstwa (art. 453), rabunku (art. 589) i zgwałcenia napadniętej (art. 522) skazał wszystkich na pozbawienie praw stana i osadzenie w więzieniu ciężkim na: Lenartowicza i Sławckiego 10 lat, Mużyna i Mańko — 8 lat, a pozostałych na 4 lata.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem v. prezesa Bochwica zwołał oskarżonych z zarzutów należeń do bandy i dokonania gwałtu natomiast unai ich winnych napadu rabunkowego, a w stosunku do Lenartowicza zabójstwa wez. Kołilkowskiej. Lenartowicz skazany został na trzy lata więzienia zamieniającego dom poprawy, pozostali na trzy lata prócz Gejbo i Borejko, którym kara została amnieszona do roku. Wszystkim oskarżonym sądz. zaliczył areszt prewencyjny trzy lata i ostry miesiąc, wobec czego zostali zwolnieni. Jedyne Lenartowicz musi jeszcze „dośledzić” ośmiem miesięcy.

Główny herszt bandy Izidor Stawski vel Tajcz nie został ujęty, bowiem zbiegł do Rosji.

Podpalacze i łupieżcy majątków polskich przed sądem.

Drugi dzień procesu poświęcony został przesłuchaniu świadków. W pierwszym rzędzie zeznawali poszkodowani — obywateli, których majątki zostały spalone i rabowane. Wszyscy opowiadają przebieg rabunku i charakterują bandę. Po poszkodowanych składają zeznanie następnymi świadkowie oskarżenia. Świadek Krywonkowa, żona zamordowanego wójta gm. Zalesie zwraca się do obrony wyrażając swoje oburzenie, że bronia bandytów. Przewodniczący przywołuje ją do porządku.

Po świadkach oskarżenia zbadani zostali świadkowie obrony. Wszyscy oni nie wnoszą nic ciekawego do sprawy, stwierdzają tylko alibi poszczególnych oskarżonych. Wszyscy też proszą Sąd o zwrot kosztów podróży t. zw. w ich języku „progot nyc”. Przewodniczący odsyła ich do oskarżonych w obronie których zeznawali. T.

Z SĄDÓW.

Zredukowani milicjanci Milicji Ludowej bandytami.

W kwietniu 1923 r. na pograniczu litewskim powstała w okolicy Giedrojo pow. Wileńskiego banda zbrojna utworzona przez b. milicjantów w celu dokonywania rabunków. Przywódcą jej był Izidor Stawski vel Fajfer.

21 kwietnia banda ta wdarła się do folwarku Aleksandryjski, gdzie sielający z karabinów sterowały miłośnikami i ograbiła J. Kędzińskiego. Podczas napadu zabita została wystrzałem w głowę Weronika Kotłikowska. Podczas gdy część bandy przetrząsała mieszkanie, pozostali udali się do zaścianka Gize, gdzie ograbili Weronikę Możels.

W tydzień później złobuchwini sprawy poprzednich napadów zrabowali maj. Poddać wino Białoboku.

Po długich mozolnych zabiegach udało się policji wytropić i aresztować kilku członków: M. Lenartowicza, St. Sławckiego,

zaledwie kilka centymetrów w przestrzeni. Każdy z nowoprzybytych więźniów przebywa w tym zabudowaniu 10 dni. Dla próby... Skazani zaś na śmierć pozostają w tych celach do swej ostatniej godziny. Rozkład dnia aresztantów jest nader ściśle i równomierne ułożony. Każdy więzień dostaje codziennie pewne zadanie, które musi dokładnie i punktualnie wypełnić. Każdy pracuje w swoim fachu. Wszyscy więźniowie noszą jednokolorowe ubrania niebieskiego koloru. Tylko amerykańskie wytwórnie filmowe ubierają swoich bohaterów w kostiumy „a la zebra”.

Obrzymią rolę w życiu więźniów odgrywa kino i radio. urozmaicając zamkniętym ciężkie i smutne dni. Sala w której się codziennie odbywają przedstawienia filmowe i koncerty radiowe służy również dla certy religijnych i medycznych. Po

SPORT.

Toruński klub sportowy, mistrz swego okręgu w piłce nożnej, korzystając z tego, że w niedzielę rozegrać mają mecz z I p. p. Leg. o mistrzostwo Polski spotkają się w w dniu dzisiejszym z drużyną Makabi.

T. K. S. po ostatnim horendalnym wyniku naszego mistrza z Polonią warszawską, czuje się widać bardzo pewnie skoro nie liczy się z przeciwnikiem w drodze i przed ważnym meczem mistrzowskim grać będzie z Makabi. Widoki zwycięstwa 1 p. p. Leg. są mimo to słabe, bowiem jak się dowiadujemy bramkarz Laberda kontuzjowany na meczu z Polonią nie będzie grał. T.

Oficerskie zawody strzeleckie o mistrzostwo O. K. III.

W ubiegły wtorek, dnia 24 sierpnia b. r. odbyły się na terenie obozu ćwiczebnego Pohlulanka oficerskie zawody strzeleckie o mistrzostwo O. K. III. Do zawodów powyższych stanęło 8 zespołów pułkowych wszystkich dywizji O. K. III. Pierwsze miejsce zajął 76 p. p. w Grodnie osiągając ogółem w strzelaniu dokładnym i bojowym 588 punktów. Drugie miejsce przypadło 1 pułkowi legjonów, który zdobył 586 punktów, a więc o dwa tylko punkty mniej od zwycięzcy. Trzecie miejsce przyznane zostało 41 pułkowi z Suwałk za wybitnie 585 punktów. Indywidualnie najlepszy wynik w strzelaniu dokładnym osiągnął kapitan Chmura z 1-go p. p. leg., który wybit 76 punktów. (y)

Z całej Polski.

— Niezwykłe zjawisko. W ub. tygodniu wieczorem pasażerowie statku, jadącego z Helu do Sopot mieli niezwykle widowisko, mianowicie w odległości kilkuset metrów od portu Gdańska wpadł w morze meteor znacznych rozmiarów, który spowodował ognistą fontannę wody wysokości kilku metrów.

Ze świata.

— Straszna zemsta kłusowników. Kłusownicy w gminie Sażk na Węgrzech poprzyjeżdżali śmierdzącą zemią strażnikowi leśnemu — Szombathoy, który udaremniał nieustannie ich plany, przeszkadzając im w kłusownictwie. Niedawno dostali go kłusownicy w swoje ręce i wymyślili straszny zemsta. Przywiązali go do pnia drzewa w pobliżu obrzygniętego mrowiska. Następnie zakneblowali mu usta i pozostawili samego. Mrowki rzuciły się natychmiast na ciało nieszczęśliwego i zaczęły go kasać, zadając mu niewypowiedziane męki. Wyjściemu z bólu strażnikowi udało się późno w nocy zerwać knebel, który zatykał mu usta. Dopiero nad ranem następnego dnia usłyszano jego rozpaczliwe krzyki. Dwa dni później nieszczęśliwego do szpitala. Stan jego zdrowia jest bardzo poważny.

Chcesz się uczyć
BUCHALTERJI, STENOGRAFIJ
matematyki, języków, kalfografji, napisz do Kancelarii Kursów Gracjana P y r k a: Warszawa, Śr. Krzyżska, 17, a wystanie Ci będą darmo odnośne wskazówki i rady.

H. NIEMOJEWSKI
„Leczenie płuc“
(Przyczynek do terapii gruźlicy).
Cena 1 zł. WILNO, Królewska 1, Księgarnia Stow. Naucz. Polskiego (telef. 314). Konto P. K. O. 80.150.

DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE
Kwaszelnia 23. przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarskim wchodzące.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.
POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3-ciej, w dnie powszednie o godz. 5-tej. ANONS: «SCARAMOUCHE»

Dziś będzie wyświetlany film
„ZWIASTUN ŚMIERCI“ dramat w 7 aktach.
W rolach głównych: Belty Compson i Tom Moore.
NAD PROGRAM: «Kto się na gorącym sparzy, ten na zimno dmucha» groteska w 2 akt. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczerpańskiego.
Zapisy codziennie od g. 10—2 pp. i od 4—5 pp. od dn. 20 b. m.

Obwieszczenie.

Na zasadzie § 31 Rozporz. Wykonaw. z dn. 24 IX. 1923 r. do Ustawy o poborze daniny lasowej (Dz. U.P. Nr. 105, poz. 823) Starostwo w Świecianach niniejszem obwieszcza o sprzedaży z przetargu publicznego drzewa użytkowego na pniu, znajdującego się w dobrach maj. Łyntupy, własności p. J. Biszewskiego.

Przetarg będzie dokonany ustnie i za pomocą ofert pisemnych złożonych w zapieczętowanych kopertach, w Urzędzie Starostwa w Świecianach dnia 22 września rb. o godzinie 12 ej.

Drzewostan przeznaczony do przetargu znajduje się w działce zajętej przez Starostwo, w oddziale 28 i składa się z 4 ha sosny i 0,75 ha świerku, położony w odległości około 4 km. od st. Łyntupy.

Cena wywoławcza za 1 m. sosny 7 zł. 50 gr., świerku, 6 zł. 40 gr. przy czym zaznacza się, że zostanie sprzedana taka ilość drzewa metrów sześciennych, jaka będzie potrzebna na pokrycie kosztów w wysokości zł. 5492, poczynionych przez Skarb Państwa przy eksploatacji przymusowej działek leśnych w obrębie Bolkowskim plus kosztów poczynione przy sprzedaży ewentualnie przy eksploatacji sprzedanych wyżej wymienionych drzewostanów.

Wymagane wadium wynosi 500 złotych.
(—) J. Piegutkowski.
p.o. Starosty powiatu Świeciańskiego.

Popierajcie Przemysł Krajowy!
D. H. „Bławat Wileński“
Wilno, Wileńska 31, tel. 382
POLECA towary na sezon jesienny wyłącznie fabryk krajowych. Szawioty, kamgarny, gabardyny, rypsy, popeliny i rozmaite inne towary wełniane i półwełniane; fanele, barchany, towary białe bielzone. Płaszczki męskie jesienne, gotowe i na zamówienia. Koldry, poduszki, wata, watolina i pierze. Chustki rosmaite, pończochy, skarpetki, fartuszeki alpagowe, sakolne. Ceny niskie. Na prowincję wysyłamy towary za pobraniem pocztowem. Wybor wielki. Panom Urzędnikom w wojskowym na raty na dogodnych warunkach.

Wileński Syndykat Rolniczy
Zawalna Nr 9, tel. 323
Poleca na zimę z dostawą do domu od 1/2 tonny
WĘGIEL KAMIENNY
o wysokiej kaloryjności.

DARMO P O R T R E T O P R A W I O N Y
w ramie wartości 30 złotych
rozmiaru 35x45 może otrzymać każdy. Blizsze szczegóły po nadesłaniu adresu i znaczku poczt. za 16 gr.
Adr. Warszawa, Plac Napoleona Skrz. pocz. Nr 627.

Uwagde PENSJONATÓW, INTERNATÓW,
wymagających pokoje z utrzymaniem dla uczącej się młodzieży i t. p. Ogłoszenia do wszystkich pism na specjalnie ulgowych warunkach przyjmujemy
BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82

Kursy wieczorowe
JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i włoskiego
M. Sączkowskiej,
Mickiewicza 1 m. 19.
Zajęcia małym grupami. Zapisy codziennie od 5—8 w. w lokalu kursów.

Superfosfat
SPRZEDAJE.
Ze składu Zawalna Nr. 1.
Ze sklepu Kalwaryjska Nr. 2.
W Oddziale Głębockim w Głębockim
Spółdzielnia Rolna
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul. Zawalna Nr. 1. Telefon. 1—47.

Polecamy bardzo gorąco rodzinie inteligentnej, zam. w Wilnie, czworo osób bez ratunku ginie z nędy, wszystko już wyprzedali i tylko cudu Bożego oczekują. Człowiek o kamieniem sercu wyszedł z tego przybytku medu za iza w oku. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Siowa”.

Skrzynki niezbijane
jedłowe i świerkowe we wszystkich wymiarach dostarcza wagonowo firma **L. Gryffel**
Tartak parowy i fabryka skrzyń BOLECHÓW (Małopolska).

Internat T wa „Przyszłość“
dla uczni szkół średnich. Zamkowa 5. Przyjmuje wpisy na rok szkolny 1926—27. Opłata 80 zł. miesięcznie.

W śródmieściu, blisko kilku gimnazjów tania i zdrowa jadłodajnia dla uczących się, a także bursa dla chłopców z troskliwą opieką. Blizsze szczegóły ul. Dominikańska 13, T-wo «P. Z. P.» od godziny 11—1 ej.

PERFUMY na wagę 56 różnych zapachów. Mydła najrozmaitsze toaletowe i do prania. Cudowna kosmetyczna Sól Jona. Bogaty wybór kosmetyków i pak. leków. Ceny niskie. Posiadajacemu niniejsze ogłoszenie 10 proc. rabat.
Polski skład Apteczny Władysława TRUBIEŁY.
Ludwiska 12 róg Tatarskiej.

Doktor **D. Zeldowicz** | Kobieta-lekarka **Z. Zeldowiczowa**
Przyjeżdż. 9—1 15—8 | od 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczołciowe i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotel Bristol). | W. Zdr. P. Nr. 31.

Dr. Gz. Koneczny
Choroby zębów, chirurgia jamy ustnej, Sztuczne zęby. Poradnictwo stomatologiczne. W. Pobulanka Nr 7, od 9—3. W. Z. P. 4503.

Elektryczny hotel.

Pewnemu wybitnemu brazylijskiemu dziennikarzowi, który brał udział w ostatnim zjeździe amerykańskich dziennikarzy w Nowym Jorku, udało się, dzięki wyjątkowej protekcji, zwieźć słynne więzienie amerykańskie „Sing-Sing”.

W popularnym w Rio-de Janeiro dzienniku „A Manka” opisuje on swoje wrażenia.

Obrzymia budowa więzienia „Sing-Sing” robi na widzu przynębiające wrażenie. W dniu odwiedzin dziennikarza znajdowało się w więzieniu 1494 więźniów, między nimi 20 skazanych na śmierć.

W statem zabudowaniu więzienia pokazywano odwiedzającym żelazne kratki cel pojedynczych. Kratki te są niskie i ciasne. Aby więzień mógł się położyć na pryczy, musi się na nią wdrapać, a drzwi się później zamykają. Między pryczą i ścianą jest

jednej stronie sali ustawia się ambonę dla wyznań protestanckiego i katolickiego, z drugiej zaś dla żydów.

W tej samej sali lekarze w oznaczonych z góry godzinach przyjmują i badają chorych.

Więźniowie, zasądzeni na 1 rok, mają prawo uczęszczać na przedstawienia kinowe 3 razy na tydzień, reszta zaś więźniów o karach wyższych — codziennie.

Odbiorniki radiowe są ustawione w sypialniach więźniów, eż każdy może kolejno słuchać ostatnich nowin i koncertów.

Jest specjalna sala sportowa, gdzie w oznaczonych godzinach więźniowie zajmują się sportem i gimnastyką.

W niedzielę i święta są dopuszczane do więzienia rozmaite drużyny sportowe dla odbycia meczów z drużynami aresztantkami. Dziennikarz przeszedł koto niewielkiej sali, gdzie jeden ze skazanych na śmierć bawił się piłką nożną.

Z zaciekleścią kopał on piłkę, uderzając w ścianę, lecz twarzy więźnia nie mógł dziennikarz zobaczyć.

Nareszcie zaprowadzono dziennikarza do najstraszniejszej sali. Sali egzekucji.

W tym pokoju wszystko było bardzo białe. Nieprzyjemna, straszna i zimna biel, od której wiele szaleństwem i mrozem.

Ani jednego sprzętu za duzo. Główne miejsce zajmuje fotel. Zwyczajny biały fotel z wygodnymi oparciami po obu stronach.

Trzy białe ławki. Na każdej 4 miejsca. Podczas egzekucji musi asystować 12 świadków. Ławki są dla nich przeznaczone.

Do tej sali przylegają sala operacyjna i trupiarnia. Nad każdym trupem robi się sekcję. Mózg i serce służą dla badań naukowych. W sali operacyjnej kaluże krwi na

podłodze. Służący nie zdążyli sprzątnąć.

Jeden z urzędników więziennych objaśniał.

Każda egzekucja trwa dokładnie cztery minuty. Sprawdzają to za każdym razem na chronometrze.

Skazanego na śmierć sadza się na krzesło i mocno mu się przywiązują rękami i nogami.

Każdego czwartku o godz. 11 zrana odbywa się egzekucja czterech skazanych.

O oznaczonej godzinie przyjeżdża kat w specjalnym zamkniętym samochodzie. Nosi zupełnie czarny ubiór. Twarz ma zamkniętą za pomocą szminki. Nikt z administracji więziennych nie zna go z twarzy. Jego przyjazd i odjazd są tak urządzone, aby i wówczas nikt zwrócić nie mógł zobaczyć. Obowiązki kata nie są skomplikowane. Naciska on na specjalnym apar-

acie najpierw jeden, później drugi głazik.

Za pierwszym razem przepuszczają się prąd o napięciu 3 tys. wolt, drugim razem zaś—300 wolt.

Wynikiem tego napięcia prąd jest błyskawicą śmierć.

Prąd jest tak silny, że z ust skazanych wychodzi dym.

Cały proceder egzekucji, sadzanie na krzesło, przymocowanie pasami puszczenie prądu trwa — cztery minuty.

Każdego czwartku — cztery egzekucje, każda egzekucja cztery minuty. Z materyczną dokładnością Amerykański system i w sprawie egzekucji skazanych... Wszystko obliczone, wszystko użytkowane, fabryka śmierci.